

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wielki atut w grze

My tu w Wilnie tak bardzo mało wiemy o Ameryce. Nie tylko nie znamy kulisów politycznych Waszyngtonu, ale nie orientujemy się szczególnie w tendencjach, które się na terenie U. S. A. zbiegają. Notujemy jedynie fakty, przewidując ich prawdopodobne skutki. Wymowa faktów jest ostatnio jednak tak bardzo dobitna, że interpretacja ich nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Wypowiedzenie traktatu handlowego amerykańsko-japońskiego jest posunięciem na szachownicy dziejowej olbrzymiej doniosłości. Znaczenie dwójki. Najpierw — nowe zwycięstwo w U. S. A. tendencji aktywistycznych nad kierunkiem izolacjonistycznym. Powtóre — poważne zasachowanie Japonii i przez to pośrednie sparaliżowanie niemieckiej dywersji na Dalekim Wschodzie.

Wiemy, że Roosevelt chciał zmienić amerykańską ustawę o neutralności, ale kongres zredukował te projekty, sprowadzając je niemal do zera. Walka izolacjonistów z aktywistami była nawet dla obserwatorów europejskich widoczna gołym okiem. Narazie izolacjoniści wygrali. Ustawa o neutralności wyszła obronną ręką Prezydent U. S. A., jakkolwiek wyposażony w bardzo szerokie kompetencje, nie może jednak zmieniać ustaw przez kongres uchwalonych. Wy padło więc skapitulować.

„Ale zawieranie i wypowiedanie traktatów należy do zakresu władzy prezydenta. Ograniczony w jednym punkcie, Roosevelt wystąpił z inicjatywą w innej sprawie, przeciwstawiając się agresywnej polityce państw głodnych. Zmiana ustawy o neutralności miała stanowić memento dla

państw agresywnych. Ponieważ posunięcie to uniemożliwiono, Roosevelt użył innego sposobu. Sens mniej generalny, ale niemniej skuteczny.

Zapewne, zahamowanie normalnych obrotów handlowych z Japonią da się we znaki Ameryce, ale dla Japonii musi to mieć skutki katastrofalne.

Wystarczy przypomnieć takie cyfry z „Małego Rocznika Statystycznego”. Wywóz do Japonii stanął w 1935 roku — około 9 proc. ogółu eksportu U. S. A. Za to wywóz z Japonii do Stanów Zjednoczonych stanął aż prawie 22 proc. wartości wywozu japońskiego. Przywóz zaś z U. S. A. do Japonii aż 32 proc. przywozu do krajów Wschodzącego Stońca. Są to cyfry horrendalne. W tych warunkach sparaliżowanie handlu

japońsko-amerykańskiego musi mieć dla Japonii skutki bardzo bolesne.

Stosowana przez Hitlera metoda szantażu dała doraźne skutki. Zachęciło to Japonię i Italię. Państwa te poszły też drogą stwarzania faktów dokonanych. Akcja Japonii stanowiła dla Niemiec pomyslną dywersję na tyłach przeciwników. Teraz posunięcie amerykańskie niweczy ten manewr. Stany Zjednoczone ostrzegają, zapowiadają, że nie będą biernym widzem. Stwarza to nową sytuację. Pionek japoński jest zasachowany. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w ten sposób Roosevelt oddał dobrą przysługę sprawie pokoju.

Pomiędzy Polską i Japonią nie ma żadnych sprzecznych punktów. A patrząc dalekowzrocznie trzeba stwierdzić poważną zbieżność intere-

sów. Gdy jednak ostatecznie Japonia związała zbyt wyraźnie swoje losy z grą polityczną „osi”, zaczęła grać tym samym przeciwko nam

Słusznie zaznacza Zischka, że Japonia ma przed sobą dwie drogi: 1) polityka terytorialna, 2) polityka handlowa. Polityka terytorialna zwraca się przede wszystkim przeciwko Rosji, gdy polityka eksportowa uderza w Amerykę i Anglię.

Współdziałając swego czasu z Anglią Japonia zrobiła wielką karierę. Może dlatego koncepcja ta jest ciągle w Japonii popularna. Ostatnio mamy znów próbę wyrównania sprzeczności pomiędzy Anglią i Japonią.

Ciężki zatarg z Ameryką przyczyni się z całą pewnością do osłabienia tendencji stawiania na państwa „osi”. Tse.

Nareszcie porozumienie?

Angielska i francuska misja wojskowa jadą do Sowieców

PARYŻ, (Pat). Minister spr. zagranicznych Bonnet wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ex-situacji międzynarodowej.

Mówca dłużej zatrzymał się na ro-

zmowach angielsko - francusko - sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie.

W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja

wojskowa, na czele której będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy.

Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele.

Komisariat informacji we Francji

PARYŻ, (Pat). W związku z akcją rządową mobilizacji sił francuskich powołano do życia komisariat generalny do spraw informacji, co zapowiadane było od dłuższego czasu i czego się domagała opinia publiczna.

Generalny komisariat do spraw informacji odgrywać będzie rolę ministerstwa propagandy.

Na czele tej nowej instytucji stanął znany literat i dramaturg Jean

Giraudoux.

Z akcją tą łączy się również utworzenie naczelnej dyrekcji radiostacji państwowych, podporządkowanej prezydium rady ministrów

Min. Beck w Gdyni

GDYNIA, (Pat). Minister spr. zagranicznych Józef Beck bawił w ciągu dnia wczorajszego w Gdyni, gdzie przed południem w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana i Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku Chodackiego zwiedził stocznię gdynińską i nowo budujący się statek „Olza” oraz stojący w porcie transatlantyk „Chrobry” a następnie

udał się na Oksywie do mauzoleum śp. gen. Orlicz Drezera.

Po południu min. Beck odbył przejażdżkę motorówką po zatoce, zatrzymując się dłuższy czas w Orłowie, gdzie letnicy zgotowali mu niezwykle serdeczną owację. K

O godz. 23.35 opuścił p. min. Beck wraz z p. min. Romanem Gdynię.

Jeżów rozstrzelany?

PARYŻ, (Pat). Hawas donosi z Moskwy, że w rozmaitych kołach tamtejszych krąży pogłoska, dotychczas

niepotwierdzona, jakoby b. komisarz ludowy spraw wewnętrznych Jeżów został niedawno rozstrzelany.

Psuje się

w rokowaniach angielsko-japońskich

TOKIO, (Pat). Na skutek różnicy zdań w sprawach walutowych rokowanie brytyjsko - japońskie zostały chwilowo zawieszane.

Jak donosi agencja Domei, celem zażegnania tych trudności i ponownego podjęcia obrad, jeden z członków delegacji japońskiej mjr. Muto odwiedził ambasadę brytyjską, gdzie odbył konferencję z amb. Craigie oraz konsulem Herbertem, po czym udano się do rezydencji japońskiego wiceministra spr. zagr.

TOKIO, (Pat). Trudności, jakie powstały w ostatnich dwóch dniach w rokowaniach brytyjsko-japońskich polegają na różnicy zdań w sprawie

uregulowania obiegu waluty chińskiej. Jak donosi prasa japońska Anglii nie zgadzają się na spełnienie 2 żądań japońskich a mianowicie: 1) wydania zakazu obiegu waluty chińskiej w koncesji w Tientsinie, 2) przekazania władzom japońskim rezerw srebra znajdującego się w bankach chińskich w Tientsinie.

Strona brytyjska stwierdza, że za gadnienia finansowe stoją poza nawiasem porozumienia zawartego 20 b. m.

Japończycy stoją na stanowisku, że zagadnienia walutowe są warunkiem wprowadzenia w życie tego porozumienia.

Sowiety dały Chinom 150 miln. dolarów w złocie

SZANGHAI, (Pat). Szanghajskie koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o uzyskaniu przez rząd Czang Kai Szeka od rządu ZSRR kredytu towarowego w wysokości

150 mil. dol. w złocie

Rokowania w sprawie udzielenia tego kredytu miały być podobno faktycznie zakończone już w marcu rb.

Hitler inspekcjonuje fortyfikacje zachodnie

SAARBRUECKEN, (Pat). Kancelarz Hitler w towarzystwie min. Ribbentropa przeprowadził inspekcję robót fortyfikacyjnych na terytorium

Saary oraz w Palatynacie.

Na wieczór kancelarz powrócił samolotem do Bayreuthu.

Szef sztabu węgierskiego jedzie do Włoch

BUDAPESZT (Pat). Węgierska Ag. Tel. donosi, że na zaproszenie naczelnego dowóztwa włoskich sił zbrojnych uda się 31 bm. do Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich gen. Werth, który o

becny będzie na manewrach armii włoskiej.

Gen. Werthowi towarzyszą płk. Lasz i ppłk. Horwarth.

„Kodeks rodziny francuskiej” — ustawą

Prezydent przedłużył kadencję izb do 1942 r.

PARYŻ, (Pat). Sobotnie posiedzenie rady ministrów zakończyło się przedłożeniem do podpisania prezydentowi republiki 90 dekretów z mocą ustawy, w tym t. zw. kodeksu Rodziny Francuskiej, obejmującej 412

paragrafów, dalej dekretu, dotyczącego reorganizacji monopolu zbożowego, dekretów, dotyczących obrony na rodowej. Jeden z nich przewiduje powiększenie stanu liczebnego marynarki wojennej, a drugi uzupełnienie sy-

stemu obrony Algierii.

Największe zainteresowanie ze względów politycznych wywołało jednak postanowienie rady ministrów, przedłużające kadencję obecnego parlamentu do 1 czerwca 1942 roku.

Szczegóły tragicznej śmierci polskich alpinistów

LONDYN (Pat). Otrzymano następujące szczegóły z Lucknow o tragicznej śmierci polskich himalaistów:

Katastrofa nastąpiła w czasie, gdy ekspedycja polska zamierzała dokonać wejścia na jeden z trzech szczytów, no szących wspólną nazwę Tyrsull wysokości 7.000 m.

Po pomyslnym zdobyciu wschodniego szczytu grupy Nanda Devi ekspedycja załżyła się na krótki odpoczynek w Bełtgar 18 lipca wyruszyła w kierunku lodowca Milam. Nad lodowcem rozbiło oboz w odległości 2-3 km od szczytów Tyrsull. Ekspedycja zamierzała po zdobyciu grupy Tyrsull powrócić do Almory, badając w drodze powrotnej lodowiec Angaraon.

Pozostali przy życiu członkowie ekspedycji zawdzięczają swoje ocalenie temu, że postanowiono rozbić się na dwie grupy. Karpiński i Bernadzikiewicz wyruszyli naprzód, zamierzając zdobyć szczył Prishni w tej grupie oraz uzupełnić badania, przeprowadzone nad szczytem Kachchaluba przez brytyjską ekspedycję na Mount Everest pod kierunkiem Ruffledge. Natomiast dr. Bujak i inż. Klarner pozostali w obozie nad lodowcem Milam.

Karpiński i Bernadzikiewicz zasypiani zostali w nocy. Wraz z nimi znajdował się fragarz, który ocalał i przyniósł wiadomość o katastrofie do obozu. Nafychmiast po otrzymaniu wiadomości Bujak Klarner zorganizowali akcję ratowniczą, ale wszelkie poszukiwania okazały się, jak dotychczas, bezskuteczne

WARSZAWA (Pat). Komitet organizacyjny wyprawy w Himalaje klubu wysoko górskiego PTT w związku z przypuszczeniem podanym w jednym w piśmie prowincjonalnym, a przedrukowanym w kilku in-

Gen. Popow dowódcą armii na D. Wschodzie

PARYŻ, (Pat). Jak donosi agencja Hawasa z Moskwy, gen. Popow został mianowany dowódcą 1 armii specjalnej na Dalekim Wschodzie. Gen. Popow był dotychczas szefem sztabu 1 armii.

Motywy usunięcia gen. Sterna nie są dotychczas znane.

PRZYP. RED.:

„Pismem prowincjonalnym” o którym mowa powyżej, jest „Kurjer Wileński”. Rze czyteliście, podawaliśmy w wątpliwość celowość wydatków ze Skarbu Państwa na wyprawy wysokogórskie w okresie, kiedy szereg obywateli składa obrączki na FON. Z całą lojalnością i zadowoleniem podajemy dziś do wiadomości naszych czytelników, otrzymane informacje, ciesząc się, że koszt wyprawy nie obciążał Skarbu Państwa. Brzy okazji pragniemy nadmienić, że krytyczne uwagi, jakie zamieściliśmy poprzednio, bynajmniej nie miały na celu umniejszenia podziwu dla zdobywcy bohaterskich i dziś, niestety, tragicznie zmarłych alpinistów.

Nienotowana powódź na Dolnym Śląsku Zagrożone są całe miasta

BERLIN, (Pat). Katastrofalna powódź na dolnym Śląsku przybiera nienotowane jeszcze w dziejach dolnego Śląska rozmiary. Koło Raciborza poziom Odry wynosi 7,5 m. Wez-

brane wody zbliżają się do Opola. Straty są nieobliczalne. Zniszczone są całkowicie nie tylko zbiory. W wielu wypadkach uciepiali przez walew rzeki również domy mieszkalne i

stodoły. Uszkodzone są tory kolejowe, a miasta są zagrożone. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe. Dotychczas w falach Odry zginęły 3 osoby.

Marszałk. Piłsudska przybędzie na krakowskie uroczystości

WARSZAWA (Pat). Generalny sekretarz zjazdu sierpniowego komunikuje, że w uroczystościach krakowskich weźmie udział Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, która w niedzielę dnia 6 sierpnia we wczesnych godzinach porannych przybędzie do Krakowa

Ministrowie — członkami dożywnymi TPBSP.

WARSZAWA (Pat). Szereg przedstawicieli rządu zgłosiło akces do tzw. pop. bud. publ. szk. powsz. w charakterze członków dożywnych.

Uczynili to między in. ostatnio pp. ministrowie: wyznań rel. i ośw. publ. prof. Świętosławski, spraw zagr. Józef Beck, roln. i reform rolnych Juliusz Poniatowski, przemysłu i handlu Antoni Roman.

Pierwsza podróż „Chrobrego”

GDYNIA (Pat). W inauguracji podróży do portów Ameryki Południowej odszedł nasz najnowszy transatlantyk M/S „Chrobry”.

Na pokładzie statku odjechało 1.042 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz 2.500 ton drobnicy i poczty.

HURYNIEC - DROJ

SEZON CALOROCZNY.

W sezonie III od dnia 21 sierpnia — 31 października prowadzone są „Tanie pobyty” 28 dniowe za zł. 141 — obejmuje: mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe i opiekę lekarską. Stacja kolejowa w miejscu, na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska, pow. Lubaczów, woj. lwowskie.

KREM PLAŻOWY M. Malinowskiego

chroni od poparzeń, pięknie opala, wygładza zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Cena od 40 gr. Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Warszawa, ul. Chmielna 4. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Nowe aresztowania Polaków w Gdańsku

Gdańska policja polityczna aresztowała bez podania powodów emerytowanego urzędnika poczty polskiej, Teodora Klimkiewicza, polskiego strażnika kolejowego, Antoniego Potulskiego oraz urzędnika ruchu

Marszałek brytyjskiego lotnictwa ranny w katastrofie samolotowej

LONDYN (Pat). Samolotem, który przymusowo lądował w Kibry In Furness, rannym, z brytyjskim min. lotnictwa Kingsley Woodem, jechał marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Chrisphe Courtenay i poseł sir Edward Campbell, którzy odnieśli lekkie obrażenia.

Poza tym w samolocie znajdował się

wicemarszałek lotnictwa Sholto Douglas i sekretarz ministra Sandford, którzy wyszli z wypadku bez szwanku. Pierwszy i drugi pilot oraz radiotelegrafista i mechanik dozna li obrażeń.

Mn. Kingsley Wood wyszedł z wypadku bez szwanku, jest tylko silnie wstrząsnięty całym wypadkiem.

Niemcy skofiskowali dom urzędników konsuatu litewskiego w Kłajpedzie

KOWNO, (Pat). W tych dniach władze niemieckie skonfiskowały i opieczętowały dom urzędników konsuatu litewskiego w Kłajpedzie.

Dom ten należał przed tym do urzędników gubernatury w Kłajpedzie.

Litewski konsul generalny złożył z tego powodu protest.

KOWNO (Pat). Donoszą z Kłajpedy o skonfiskowaniu willi znanego pisarza niemieckiego, a obecnie emigranta, Tomsza Manna, którą posiadał on w uzdrowisku kraju kłajpedzkiego Nida. Wywieszono tam również kilka willi, należących do Litwinów.

We Francji wypracowano nowy typ ścigacza morskiego

PARYŻ (Pat). „Figaro” donosi, że w zakładach budowy okrętów w Southampton prowadzone są próby za ścigaczami specjalnego typu, zaopatrzonymi w miotące torpedy. Prototyp wybudowany został we Francji, posiada długość 20 m. i rozwi-
ją szybkość 30 węzłów na godzinę. Za-

łogę stanowią dwaj oficerowie i 4-ch marynarzy.

Okręty tego typu napadać mogą na jednostki morskie o dowolnym tonażu i nadawać się mają szczególnie do walki z łodziami podwodnymi

Autobus runął w przepaść

BIAŁOGRÓD (Pat). W Północnym Czarnogórze wydarzyła się katastrofa samochodowa, w rezultacie której 5 osób utraciło życie, a 7 odniosło rany. Autobus, wiozący 15 pasażerów wpadł w przepaść o głębokości 35 m.

Inspekcje Goeringa

HAMBURG (Pat). W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej marszałek Goering zwiadał w piątek stan urzędów na kanale cesarza Wilhelma.

Złoto zdeponowane we Francji wróciło do Hiszpanii

BURGOS (Pat). Agencja Havasa donosi, że cały transport złota hiszpańskiego, zdeponowanego w banku Francji, przekazany już został do Hiszpanii.

W ten sposób wykonana została najważniejsza klauzula układu, zawartego w swoim czasie pomiędzy min. Jordana i sen Berardem.

Bohaterska śmierć kapitana statku

HAWR, (Pat). Z Southampton przybyło do Hawru 17 spośród 23 uratowanych członków załogi statku „Sunik”, który zatonął w kanale La Manche na skutek zapalenia się ładunku nafty.

Rozbitkowie stwierdzają, że kapitan pełnił swe funkcje w sposób heroiczny. Nie chciał on do ostatniej chwili opuścić statku i zatonął razem z nim.

Magnes dezorientuje bociany

Wyniki eksperymentów nad orientacją u ptaków

WARSZAWA (Pat). Aczkolwiek obserwacje nad powrotem bocianów do rodzinnych ich wsi (Lemieszowice i Kaczanowice koło Pińska) potwierdzają jeszcze do końca miesiąca, można już ująć zgrubsza wyniki doświadczeń nad orientacją bocianów.

Przedmiotem doświadczenia były bociany poleskie, przewiezione do Brastawia i do Anglii i tam wypuszczone, aby przekonać się, czy odnajdą one drogę do gniazd rodzinnych.

Z 13 bocianów wpuszczonych nad jeziorem Drywiaty w Brastawiu 6 posiadały magnesy, 7 zaś t. zw. kontrolnych, zaopatrzono w szlabki metalowe tej samej wielkości i ciężaru.

Z tych ptaków wróciło dotąd 8 sztuk, przytym powróciły przede wszystkim ptaki z grupy kontrolnej. Powrócił wprawdzie jeden z bocianów „magnesowych” ale nie posiadał on już magnesu na głowie. Ponadto uderzający był stosunek

długi okres powrotu poszczególnych bocianów brastawskich.

Do doświadczenia angielskiego użyto 6 sztuk bocianów.

Z tych bocianów trzy — jak się wydało — przeleciały kanał La Manche, nie do tarły jednak do Polski, ani nie były obserwowane w Niemczech. Wobec trudności, jakie bociany miewają przy przelatywaniu przez otwarte morze, mogły one zginąć, prawdopodobnie jednak wydaje się, iż zostały usztrzelone na terenie Belgii lub Holandii.

Poszłyby bociany (trzy) polecily z Haslegere przez hrabstwo Kent do położonego na południowych wschodzie hr. Suffolk, gdzie widziło je jeszcze tydzień temu. Po zostaniu one tam, korzystając pokarmu z lonych łąk angielskich do połowy sierpnia kiedy zapewne polecą na południe, jak wszystkie inne bociany

Wyniki tegorocznych doświadczeń można ująć następująco: stosunkowo późniejsze rozpoczęcie tegorocznych doświadczeń

gdy młode były stosunkowo dość podchowane z jednej a przelazanie ptaków w Anglii — z drugiej strony sprawy, że najpotężniejszy „magnes” ciągnący jego rodzinnego gniazda t. zn. małe, nie był już tak silny, aczkolwiek pociągnął je w kierunku właściwym t. zn. południe - wschód nim.

Porównując wyniki doświadczenia angielskiego w rb. z zeszłorocznymi doświadczeniami (gdy bociany przewieziono do Finlandii); widzimy pewną analogię, przede wszystkim w tym, że w jednym i drugim wypadku nie przekroczyły płaki cieł niny morskiej, szerszej niż np. normalnie przelatywane Dardanele lub Bosfor.

Wyniki oświadczenia brastawskiego zaś zdają się przemawiać na korzyść hipotezy, że magnetyzm ziemski posiada jakiś wpływ na orientację ptaków w locie. Musi to być jednak potwierdzona przez dalsze doświadczenia, które prof. Wodzicki ma zamiar przeprowadzić jeszcze w bież. roku tym razem na gołębiach pocztowych.

DRUSKIENIKI

NAD NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy

SOLANKA
BOROWINA
INHALATORIUM
SOLARIUM



Sezon od 15 maja do 1 października.

Informacje:

Komisja Zdrojowa w Druskienikach
Zw. Uzdrawisk Polskich w Warszawie

Okropna śmierć 2 alpinistów

WIEDEŃ (Pat). Zginęło w Alpach Tyrolskich podczas wspinania się 2 turystów. Znaleźieni zostali nieżywi, uwiązani do lin nad przepaścią. Śmierć nastąpiła z wyzucia.

Kronika terytorialna

— Kanclerz Hitler opuścił Berlin udając się z powrotem do Bayreuth. Min. Ribbentrop wyjechał do Salzburga.

— W Berlinie wykonano wyrok śmierci na niejakim Eugeniuszu Maurer w Wirtembergii, urodz. w r. 1891, za zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Ścieto także Marksa Lorentza, urodz. w 1901 r., który podczas próby ucieczki z Więzienia zadał ciężkie rany siekierą strażnikowi więziennemu.

— Kowieńska prasa żydowska donosi, że Lotwa zamierza wprowadzić wizy wjazdowe dla wszystkich obywateli litewskich. Dotychczas takie wizy były niepotrzebne. Stosowały się jedynie w stosunku do Żydów i to w ostatnich czasach.

— W północnej części berlińskiego przedmieścia Charlottenburg powstanie nowa dzielnica Berlina. 1 sierpnia nastąpi położenie kamienia węgielnego pod nową dzielnicę, która liczyć będzie 10.300 mieszkań, przeszło 100 sklepów, 2 szkoły, pocztę i kilka kin.

Powódź konfiskat w Wilnie

Cała wczorajsza prasa wileńska za wyjątkiem „Głosu Narodowego” została skonfiskowana za podanie stosunkowo drobnej i mało znaczącej wiadomości kryminalnej, w której władze prowadzące dochodzenie, dopatrzyły się cech przedwczesnego ujawnienia szczegółów śledztwa. Niektóre z redakcji, jak np. nasze pismo, podały wiadomości powyższą w formie tak ogólnikowej, że absolutnie nie możemy uznać słuszności decyzji o zajęciu i będziemy zabiegać o cofnięcie.

Ujemne wrażenie w sferach dziennikarskich wywołał fakt, że nie wszystkie pisma zostały zajęte w tym samym czasie, pomimo podania tych samych wiadomości. Mogłoby to stwarzać wrażenie nierównego traktowania przez władze cenzorskie różnych organów prasowych.

Królewicz albański chory

SZTOHOLM (Pat) Z Oslo donoszą, że b. król Zogu z rodziną odłożył zapowiedziany na piątek przyjazd do Antwerpii z powodu nagłej choroby syna Aleksandra. Zamówione miejsca na statku zostały odwołane, następny zaś statek odchodzi w przyszły piątek.

Nowy numer „Prasy”

Ukazał się Nr 6-7 (czerwiec-lipiec) „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Numer ten poświęcony jest głównie sprawom organizacyjnym. Zawiera szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Ogólnego Zebrania członków Związku, które odbyło się 25 maja r. b. W sprawozdaniu umieszczone przemówienie prezesa F. Mrozowskiego oraz streszczenie referatów, wygłoszonych przez dyrektora Związku p. S. Kaziuka i wicedyrektora p. F. Głowińskiego. Nadto podany został pełny skład władz Związku Wydawców na okres 1939-1940.

Podany został również tekst odezwy p. t. „Prawda o Gdańsku”, którą Ogólne Zebranie postanowiło skierować w imieniu prasy polskiej do prasy zagranicznej. Odezwa ta ma na celu zaznajomienie opinii zagranicznej z sytuacją historyczną, ekonomiczną i polityczną Gdańska.

W dziale artykułowym omawianego ze sztytu znajdujemy między in. artykuł p. t. „Wielkie zasługi Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego, omawiający do pracy nad pogłębieniem przygotowania moralnego i fachowego naszych kadr wojskowych a przede wszystkim — nad budzeniem i umacnianiem ducha żołnierskiego w całym Narodzie. Artykuł p. F. Głowińskiego p. t. „Prasa — propaganda — reklama” przynosi szereg konkretnych a bardzo ciekawych przykładów, świadczących o skuteczności reklamy zbiorowej. Artykuł p. t. „Jan Kuglin o szacie graficznej czasopisma” poświęcony jest omówieniu wykładu p. t. „Strona graficzna pisma”, wygłoszonego przez dyr. Jana Kuglina na tegorocznym kursie dla pracowników administracji czasopism, zorganizowanym przez Towarzystwo Wiedzy Prasowej. Zeszły uzupełniają kroniki informacyjne: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa, Prasa na szerokim świecie.

Chłopiec czy dziewczyna?

Holandia po raz drugi w oczekiwaniu na urodziny księcia

Agencja „United Press” donosi z Holandii:

Zarządzenie, iż od dnia 3 sierpnia samolotem nie wolno przelatywać nad zamkiem królewskim w Soestdyk, w którym mieszka księżniczka Julianna i kr. Bernard, wskazuje w przybliżeniu, kiedy księżca para holenderska spodziewa się przyjścia na świat potomka.

Tym razem lud holenderski z większą jeszcze, niż w styczniu 1938 roku, uwagą przysłuchiwać się będzie salwom armatnim, oddawanym na cześć nowego potomka roku królów skiego. 51 strzałów oznaczać będzie przyjście na świat księżniczki a 101 — księcia.

Jakkolwiek w kołach politycznych panuje przekonanie, że tradycyjna polityka neutralności holenderskiej zabezpieczona jest lepiej pod rządami królowej, niż pod rządami króla, lud pragnąłby widzieć na tronie męzczyznę.

Po rządach dwóch kobiet, chciano nie króla. Na wieść o urodze-

niu w styczniu 1938 roku księżniczki, wszyscy mówili — „następny będzie książę”.

To też nie dziwnego, że już obecnie przygotowano wszystko do szybkiego obwieszczenia narodowi radosnej wiadomości. Specjalne linie telefoniczne połączyły pałac Soestdyk z hotelem, w którym zakwaterowali się dziennikarze. W parę minut po zawiadomieniu księcia Bernarda o urodzeniu potomka w redakcjach wszystkich gazet holenderskich, dalekopiśmy wybijały oczekiwaną przez wszystkich wiadomość.

Wciągnięcie potomka do ksiąg ludności odbędzie się w sposób uroczysty w pałacu królewskim, w obecności premiera i wiceprezesa tegoż państwa.

Za wczasu już wszyscy mieszkańcy Holandii przygotowują chorągwie i kwiaty do dekoracji domów a działają ustawione przed pałacem zamku królewskiego czekać będą na sygnał salwy urodzinowej.

Gen. Tadeusz Kasprzycki

Mobilizacja strzelecka

W następną niedzielę 6. VIII. 1939 r. w Krakowie będziemy uroczystie obchodzili rocznicę 25-letnią wymarszu „Pierwszej Kadrowej“.

(Red.)

Upalny dzień czerwcowy. Strzelecka wyprawa nad brzegami Rodanu pod Bellegarde, w okolicy Genewy. Praca w terenie strzelczyń genewskich — użycie mapy, strzelanie z broni krótkiej.

Jeden z wielu, gorący dzień bez troski.

Rozmowy o tej niewiadomej przyszłości, pewno dalekiej. „A gdyby tak było to co my robić naprawdę będzie my“? — nieśmiertelne pytanie koleżanek, przejętych swą pracą a niepe wnych, czy będą do niej powołane. Wkrótce już zasilą szeregi ofiarne strzeleckich zwiadowczyń.

Pod wieczór powrót pełen śmiechu i pieśni.

Gare de Cornavin. — Jakież okrzyki — grupy ludzi, skupionych nad świstkami papieru.

„Assasinat de l'archiduc...“ „Serbowie zabili arcyksięcia austriackiego“.

Chwila zaskoczenia, podniecenia. Czy to „coś“ nie nadchodzi? Wojna?

Potem znów dnie bez troski, mimo pomruków nadszyciającej burzy, których zrazu nie rozumiemy.

Napięcie wzrasta jednakiem z tygodnia na tydzień.

W szybkim tempie zbliżają się wielkie zdarzenia. Uświadomiamy sobie to po woli, lecz nie do końca nie zmienia światła trybu życia naszych skupień strzeleckich oderwanych od kraju.

Pod koniec lipca, w atmosferze dalekiej jeszcze od wojny, wyjeżdżam z Genewy na kur sletni szkoły oficerskiej związków strzeleckich, oddawna zapowiedziany.

Wiedź — kawkowita zmiana położeń.

Tłum szturmem bierze wagony. Twarze w ogniu, oczy w gorączce, miny — świat cały się nie oprze. „Mobilmachung“, „Krieg“. Entuzjazm chyba szczery. „Zbijemy Serbow“ „Precz z Rosją“.

Kurczę się w kącie przedziału, ja — „podany rosyjski“. Rewizja dokumentów. Zandarmi. Do mnie przycisnąć się nie mogą. Pociąg rusza. Byłe dojechać do Krakowa.

Melduję się w Komendzie Głównej. Do „Oleandrów“ na szkołę letnią. Idą wielkie wypadki. Kurs oficerski pod znakiem pytania. Gorączkowa krzątanina w Komendzie Związku, w oddziałach.

Przydzielony w zasadzie na szkołę letnią, obejmuję „tymczasem“ dowództwo kompanii robotniczej w krakowskim Związku Strzeleckim. Jakież „personalne przesunięcia“. Na zajutrz znów dostaję dowództwo kompanii szkolnej na kursie oficerskim. Belina, dowódca kompanii, odszedł ze szkoły na jakieś tajemnicze zadanie.

Nie mogę się porozumieć z rodziną za kordonem, mobilizują resztki swej fortuny i ekwipują się w „szkolkowny“ leciutki drelich strzelecki — „na szkołę letnią“.

W Komendzie coraz więcej podniecenia, gorączki i ruchu. Sledzę z ubocza — ze swego stanowiska dowódcy kompanii szkolnej. Widać po pracy Komendy Głównej, że zbliża się zasadniczy, poważny zwrot. Ob. Józef, ob. Gustaw — urzędują bez wytchnienia. Wreszcie decyduje: połączenie Związków i Drużyn Strzeleckich (30.VII) i zapowiedź mobilizacji strzeleckiej. Była ona przewidywana od paru lat w związku z napięciem położeniem międzynarodowym. Przygotowania, plan zrobiono już w r. 1912 czy 1913. Obecnie jednak warunki stworzyły nowe okoliczności, stąd liczne trudności.

Czas wakacyjny „kadry“ związku we i drużyniackie, złożone głównie ze studentów i rozproszone po całym kraju.

W obu organizacjach na szczęście szkoły letnie już pod bronią (razem do 400 ludzi).

Dotkliwie odbija się okoliczność, że mobilizacja armii austriackiej obejmuje pewną ilość naszych „szarż“. Przed wielu oficerami i podoficerami strzeleckimi staje alternatywa, gdzie stanąć na wezwanie. Czy iść razem ze swoimi łamiąc rozkaz stawianiec twa mobilizacyjnego, co groziło poważnymi represjami. Nie zawahali się niektórzy, mimo groźnej odpowie dzialności, postawic wyżej obowiazek organizacyjny (Herwich, Piątek i inni); byli tacy, którzy zaskoczeni

daleko od kraju mobilizacja austriacka, przy najbliższej sposobności przeszli do oddziałów strzeleckich (np. Pekszyce - Krudziński). Niewielu w tym czasie udało się wycofać z oddziałów austriackich legalnie.

W pierwszych dniach położenie jednak pod tym względem było dla Komendy Głównej ciężkie. Okoliczności całkowicie obaliły obliczenia i mobilizacja strzelecka musiała elastycznie przystosować się do trudnych warunków.

W wyniku tego nie objęła ona w pierwszej chwili i odrzuca szereg mas, na które można było liczyć wobec wielkiego rozmachu i zasięgu roboty organizacyjnej ostatnich lat.

2 sierpnia zostaje zastąpiony do Komendy Głównej. Melduję się u Komendanta Głównego i Szefa Sztabu Lada dzień ma wybuchnąć wojna rosyjsko-austriacka. Zapowiedź wyjęcia w pole, będąc do tego wyznaczony jako jeden z pierwszych. Już pałoi nasz dział na tamtej stronie.

Ma być utworzona kompania i ja obejmuję jej komendę. Miał (mówi Komendant Główny) kompanią dowodzić Herwin, lecz jako oficer austriacki, który zamiast się zgłosić na mobilizację austriacką jest z nami, nie może być użyty na tym stanowisku. Objąć dowództwo musi Królewski. Wybór padł na mnie. Potem w Królewstwie dowództwo przejął Herwin, a ja obejmuję inną funkcję. Zadaniami moim będzie przejść granicę przed rozpoczęciem wojny i działać samodzielnie w straży przedniej innych oddziałów.

Dowódcami plutonów mają być... Tu melduję, słysząc nazwiska, prośbę o przydział jednego przynajmniej oficera, którego znam. Komendant Główny się zgadza. Proszę o przydział mego najbliższego współpracownika z Genewy ob. Kruka. W ten sposób ustalono skład oficerski kompanii kadrowej: dowódca — ja, w przyśrodku Herwin, dowódcy plutonów — Herwin, Bukacki, Krok, Kruk.

Wyszędem podniecony i przejęty

— znów „zadanie samodzielne“. Więcej ten fakt pochłaniał mnie może, niż jasne zdanie sobie sprawy z taktycznego sensu zadania.

Następnego dnia 3.VIII 1914 r.) kompania zostaje uroczystie zorganizowana w Oleandrach. Powstaje z uczniów oficerskich szkół Związku i Drużyn Strzeleckich. Wybrano nas Królewski, w tym wielu studentów, nawet z głębi Rosji. Po południu pod dowództwem Burhardta-Bukackiego przemaszerowuje także oddział (70 kilku ludzi), wybrany ze szkoły Drużyn Strzeleckich.

Stajemy naprzeciw siebie. Następuje akt zbratania odrębnych organów do wspólnego celu dążących oddzielnymi drogami. Komendant Główny mówi do nas jędrnie i serdecznie. Koniec rozbięcia wysiłków, jedno wojsko narodowe musi istnieć. My, pierwsi oddział kadry tego wojska, mamy dowiedzieć jego zalet. Wskazuje Komendant jakie mają być, mówi o dowódcy, o stosunku do żołnierza. Każdy z nas, dowódców, musi dowiedzieć w polu, czy słusznie mu zaufano. Komendant zamienia z Bukackim odznakę strzelecką na drużyniacką. Wszyscy będziemy nosili wspólny znak — strzeleckiego orła.

Wyznaczenie szarż. Podział między plutony i sekcje, w których znaleźli się przemieszani związkowcy i drużyniacy. Zdaję raport Komendantowi Głównemu. Pierwsza kompania kadrowa została utworzona. Odmarsz na kwatery w pobliżu.

Noc na gmachu teatralnym. Od rana przygotowanie i uzupelnienie ekwipunku, ćwiczenia — w gorączce oczekiwania rozkazu wymarszu.

Dokoła w Oleandrach ruch oddziałów strzeleckich, które co chwila nadchodzą z różnych stron: mobilizacja nasza idzie z gorączkowym pospiechem. Na nas „wyznaczonych“ już patrzą to z radością, to z powagą i cichą sympatią. Ten i ów próbuje jakby się dostać do nas, przemy

cić lub uzyskać pozwolenie.

Kompania moja uzbrojona w manlichery, wykwapowana dostatecznie z naszych oddziałów najlepiej przygotowana do pola, ilczy przeszło 150 ludzi.

Atmosfera oczekiwania, przygotowań do „wymarszu na wojnę“, świądomość, że „my pierwsi idziemy“, ćwiczenia, wiodące do wyrównania drobnych różnic w komendzie czy zwyczajach ćwiczebnych — szybko prowadzą do zgrania się kompanii i wiążą nas wszystkich w jeden, spojony serdecznym, koleżeńskim uczuciem zespolił żołnierzy.

Komendant Główny poddaje nas próbie: 5 sierpnia o świcie alarm. W gwałtownym pośpiechu zbieramy się i w kilkanaście minut kompania gotowa. Raportuję gotowość Komendantowi Głównemu. Odmarsz. Ruszamy przez bramę. Mijamy Komendanta Głównego i Szefa Sztabu, którzy bacznie i poważnie nas lustrują w marszu. Kompania czuje że to już. Wtem rozkaz — zwrot na Błonia pod kopiec Kościuszki, przeprowadzić ćwiczenia. Stwierdził Komendant Główny, że jesteśmy oddziałem, który jest gotów i żaden z chłopców się nie zawaha. Po ćwiczeniach powrót i żale, że wymarsz się odwleka.

* * *

6.VIII 1914 r. wymarsz kadrowki.

Jeszcze jedna noc „na scenie“ w Oleandrach spędzono w półśnie: co pewien czas otwieram oczy; nikt światła lampki, dziwnie pośkręcone ciała kadrowki, dziwacznie pogwizdy i chrapania.

Koło drugiej szarpnięcie za rękę: rozkaz pisemny Nr 63 do ob. Zbigniewa Komendanta I Kompanii Kadrowej.

Kompania Wasza ma być zebrana na placu zbiórki do wymarszu dzisiaj o godzinie 3.

Zbiórka winna być dokonana cicho i bez rozgłosu. Szef Sztabu Gł. Józef. 6.VIII.14. godz. 1.

WALKA SIĘ TOCZY

między przezornością życiową a słabościami ludzi. Zwycięzą ci, którzy pamiętają o przyszłości -

P. K. O.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

Berlin przygotowuje nowego „Wohltata“

Delegat z „propozycją pokojową“

LONDYN, (Obsl. Sp.). Prasa londyńska szeroko komentuje dziś nagły powrót kanclerza Hitlera i ministra Ribbentropa do Berlina. Większość dzienników wyraża przypuszczenie, że na powrót ten wpłynęły ostatnie doniesienia z Londynu i Moskwy o pomyślnym zwrocie w rokowania angielsko - francusko - sowieckich. Dotychczas Berlin nie wierzył w pomyślne zakończenie rokowań angielsko - francusko - sowieckich, co wyraźnie zaznaczały komu

nikaty niemieckiej Agencji Telegraficznej, dotyczące rokowań na Kremlu. W ciągu ostatnich dwóch dni Berlin zmienił ton, komunikaty „D. N. B.“ nie brzmią już pesymistycznymi prognozykami.

To też większość gazet londyńskich uważa, że kanclerz Hitler powrócił z Ribbentropem do Berlina, by wszczać ad hoc jakąś nową dywersję. Do powrotu przyczyniło się również ostatnie wystąpienie prezydenta Ro-

osvelta, który wypowiedział umowę handlową Japonii.

Na tle tych pogłosek szczególnie sensacyjnie brzmi rewelacja berlińskiego korespondenta angielskiej gazety „Daily Scatch“, który stwierdza, że w kołach rządowych Trzeciej Rzeszy powstał projekt wydelegowania do Londynu WYBITNEGO PRZEDSTAWICIELA OBECNYCH SFER RZĄDOWYCH Z NOWĄ PROPOZYCJĄ POKOJOWĄ.

Marsz. Blücher na widowni

Wypuszczony spod „opieki“ GPU wraca na Daleki Wschód ale — jako poseł przy Cian-kaj-szoku

Z Moskwy nadchodzą sensacyjne i wprost niewiarygodne pogłoski, że głośny marszałek Blücher, po którym od zeszłorocznych walk japońsko-sowieckich dookoła Czang-Ku-Fengu, zaginął wszelki ślad — znów wraca na widowinę polityczno-wojskową. Zgodnie z tą pogłoską, marszałek Blücher miał udowodnić całkowitą bezpodstawność stawianych mu przez GPU zarzutów i zdobyć w powrotem

zaufanie decydujących czynników sowieckich ze Stalinem na czele.

Obecnie, jak wynikałoby z tej pogłoski, Blücher nie powróci na swe dawne stanowisko dowódcy sowieckiej armii dalekowschodniej lecz zostanie mianowany przywódcą japońskim posłem mianowanym przy marszałku Cian-kaj-szoku na miejscu tragicznie zmarłego Ługaniec-Oreleskiego.

Wybór rzędu sowieckiego na ta

jenniczego marszałka miał paść dla tego, że Blücher, jak wiadomo, jest doskonale zorientowany w stosunkach chińskich a przy tym łączą go więzy przyjaźni z Cian-kaj-szkiem

We wczorajszym numerze pisał mi o tym, że marsz. Blücher ma do stać głównodowodzącym armii dalekowschodniej. Wobec tego powyższa wiadomość świadczy, że sprawa Blüchera nie pozostaje być tajemnicą.

Alarm, dowcipy i przypuszczenia, że pewno jeszcze jedna próba. Zbie ram kompanię o godz. 3. Rozdział zżywności (konserwy, chleb).

Komendant Główny wzywa na odprawę.

Maszerować na Miechów przez Michałowice. Wyjaśnić sytuację. Po nas w dzień, dwa pójdzie Komendant z resztą oddziału. Przy kompanii patrol konny, będzie ją poprzedzał swym wywiadem. Nic pewnego o nieprzyja cieli; większych sił w pobliżu, zdaje się, nie ma — wiadomo od patrolu Beiny sprzed 2 dni. Po zajęciu Miechowa przesać raport, zostanie go austriacka komenda w Krakowie; podpisać jako porucznik, austriackiego stopnia w stosunku z Austriakami.

Wyżywić kompanię pomoże ob. Litwinowicz. Z kompanią idą ponad to obywatele do roboty cywilnej; ob. Tor zajmie się utworzeniem władzy cywilnej w Miechowie. We wszystkich sprawach z ludnością cywilną porozumiewać się z nimi.

Potem przegląd; życzenia i — bywajcie chłopcy zdrowi.

Wymarsz z Oleandrów przed czwartą.

Komendant Główny i Szef odprawiają nas kawalek.

Kluczemy cicho przedmieściami ku północy — przez Grądnik, Łobzów, Babice na szosę do Michałowic.

Pytania, prośby, żeby powiedzieć co będzie, gdzie idziemy. Umiecham się tajemniczo. Wreszcie czoło zbliża się do szosy „warszawskiej“. Trzeba ich podrażnić: zapowiadam kierunek w prawo, spowrotem na Kraków. Lament — „my chcemy na wojnę“. Po chwili poprawiam się — zaciudzenie w lewo, ku granicy. „Jubel“ niebywały. Okrzyki, trąbka. Robi się nastroj, serce łomocze... Trzeba być opanowanym dowódcą.

Godzina 9. Słupy graniczne, wógló rze—widać daleko ziemię w północ. „Kompania — stoj“. „W lewo — front“. Się się na spokój. I nagłe prze nika ostra świadomość, że zaczyna się coś nieznanego. Chwila, że zaczyna wana, że stanie kiedyś, w jakiejś mglistej przyszłości, zjawia się w re alnych kształtach. Zaczynam ną życ. Wojna — oddział żołnierzy polskich. Zawarty się ciężko oddrzwia nad codziennym, bliskim, znanym wczoraj. I patrzyć tylko przed siebie trzeba. Ze wzgórz widać daleko gaje, pola, pagórki ziemi kieleckiej — w słońcu uśmiechnięte. Myśl gorączkowo pracuje, spóźniona nadrabia świadomość położenia; poczucie odosobnienia, kompania wyrwie na dwa — trzy dni naprzód. Komendant daleko, mamy być dla niego „coup de sonde“ na własnej skórze trzeba sprawdzić czy jest grób, czy się na nią zła komi; świta mi przykry myśl, że nie ma w pobliżu i dalej większych lasów. Obok Kompania — z oczu coś im promienieje, idzie ku mnie jakiś prąd. I przychodzi nagle ostre, głę bokie odczucie, że ich dowódcą nie na niedzielne ćwiczenia.

„Kompania, baczność! Obywatel... otrząsnąć z siebie powłokę pokoju... w imieniu Rządu Narodowego... stan wojny... Przed nami ziemia od lat w niewoli... idziemy ją wyzwolić. Od dziesiątków lat pierwszy oddział regularny wojska polskiego... Na cześć tej ziemi: kompania — w prawo patrz“. Coś pcha się ku gardłu.

Po chwili — odtrąbiono. Gwar, odprężenie.

Patrol konny na przedzie, dalej morę i gminę. Carskie portrety — w strzepy, słupy zwalone, napisy moskiewskie — na ziemię. I pierwsza zdobycz — jakiś zapomniany pistolet.

Patrol konny na przedzie, ralej jeszcze „wywiad specjalny beków“. Belina melduje, że nie ma nieprzyja ciela. Kompania — na dłuższy odpoczynek koło dworu w Michałowicach.

Po południu marsz dalej. Pluton Herwina w straży przedniej, po bokach po słabym patrolu i... „wola Boska“, idziemy, dokąd chciał Komendant.

Utartak. Czarna patrolu konnego z kilku strażnikami — uciekli. Pod wieczór wchodzimy do Stomnika ze śpiewem. Zapach, wiaty... sława.

Ubezpieczenie postoju posterunku mi u wylotów, drobne patrolę w stronę Miechowa. Litwinowicz urzęduje — „my chcemy jeść“. Kolarcja leciutka. Sprawdzenie ubezpieczenia, sprawy cywilne, drzemka przerywana ciągle. Mija pierwszy dzień wojny.

Gen. Tadeusz Kasprzycki.

PRAWDZIWE OBLCICZE WĘGIER

W świetle skandalu z konfiskatą książki dra Iwana Loyosa

Autor przepowiada przegraną Niemiec, twierdząc, że armia polska jest ważkim czynnikiem w Europie

BUDAPEST. (Obsl. Sp.) Opinia publiczna Węgier ma obecnie swoją sensację. Jest nią sprawa dra Iwana Loyosa, młodego pisarza i publicysty węgierskiego z uniwersyteckiego miasta Pecs na południu Węgier.

Sprawa ta wykracza daleko poza ramy ściśle węgierskie. Posłada ona znaczenie ogólne i w pewnym sensie odsłania prawdziwe oblicze Węgier, na razie zrzędziem losu zespolonych z „osią”.

Otóż dr Iwan Loyos, sekretarz profesora prawa konstytucyjnego uniwersytetu w Pech, Kolomana Molnara, wydał książkę pod tytułem: „Szansa Niemiec w ewentualnej wojnie w odwołaniu rzeczoznawców niemieckich”.

Aktualność poruszonego tematu, a być może i narracyjny talent autora, sprawiły, że książka osiągnęła wyjątkowe powodzenie. W ciągu dwóch miesięcy sprzedano na Węgrzech ponad 30.000 egzemplarzy. Materiały dla tej książki, w której Loyos przeprowadza na wypadek rozpadu wojny światowej, niechybną porażkę Niemiec, pisarz węgierski czerpał, jak zaznacza na wstępie, ze źródeł niemieckich, postępując się publikacjami niemieckich publicystów i ekspertów tej jmiary, co Karol von Lesch, Ewald Bonze, Beno Graf Friedrich Lange itp.

Iwan Loyos z wielką odwagą cywilną demaskuje plany niemieckie wobec Wę-

gier, które Niemcy, jego zdaniem, uważają za „swoje ziemie”. Loyos, powołując się na odpowiednie źródła, które wymienia, stwierdza, że Niemcy uważają, iż granica Rzeszy biegnie wzdłuż brzegów słynnego jeziora węgierskiego Balaton.

Iwan Loys porównuje dalej poszczególne armie, przy czym wyjątkowo chlubnie brzmi jego zdanie o walorach armii polskiej. Jest to czynnik, stwierdza Loyos, tak potężny, że należy, przy obliczaniach, bardzo się z nim liczyć. O armii niemieckiej Loyos sądzi, że nie jest ona na razie w całych stu procentach przygotowana do wojny, że są olbrzymie luki.

Loyos uważa również, że produkcja niemiecka już traci swoje sily, wówczas kiedy Paryż i Londyn dopiero rozbudowują z wielką dynamiką swój przemysł wojenny.

Nie o to jednak chodzi, czy Loyos sądzi dobrze czy źle. Najciekawszym momentem w tej sprawie jest jednak ten, że opinia węgierska, którą Loyos otwarcie wyzywa do odżegnienia się od wpływów „osi”, przyjęła jego książkę z wyjątkową tytulizacją i sympatią.

To też niemałe wrażenie sprawiła w Budapeszcie wiadomość o tym, że po dwóch miesiącach „debiutu”, władze na gwałt skonfiskowały książkę, przy czym wezwano wszystkich prywatnych posiadaczy książek Loyosa, by wydali je władzom.

Prócz tego minister sprawiedliwości ostojnie oświadczył, że Loyos zostaje połączony do odpowiedzialności karnej za podburzanie Węgier przeciwko Niemcom, za podawanie fałszywych[!] danych o planach niemieckich zaanektowania Węgier itd. W Budapeszcie krąży uporczywa pogłoska, że dr Iwan Loyos został aresztowany.

Dla nikogo na Węgrzech nie stanowi tajemnicy, że nagłe prześladowanie dra Loyosa nastąpiło w wyniku silnego nacisku Berlina, gdzie książka wywołała wielkie wrażenie. Goebbels nazwał jej ukazanie się olbrzymim skandalem, godzącym w interesy „osi” w Centralnej Europie. Z Berlina do ambasady niemieckiej w Budapeszcie powędrowały szyfrowane rozkazy ministra propagandy.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny moment w tej sprawie, moment, który niepodobna pominąć milczeniem, a który odsłania prawdziwe oblicze obecnych Węgier. Otóż według relacji korespondenta budapeszteńskiego gazety „Times”, konfiskata książki Loyosa i prześladowanie jej autora spotkały się w społeczeństwie węgierskim z wielkim oburzeniem. Otwarcie mówi się w stolicy o budowie mostów o knowaniach niemieckich.

Społeczeństwo węgierskie wyraźnie sympatyzuje z wywodami dra Loyosa. Ten ostatni zaś dość jasno zalecał zbliżenie się do Polski i do mocarstw zachodnich.

Min. Grandi wraca do Londynu z tajną misją?

LONDYN. W najbliższym czasie ma przybyć do Londynu włoski minister sprawiedliwości Grandi, który, jak wiadomo opuścił niedawno placówkę ambasadora w Londynie.

Grandi podczas swego 7-miesięcznego pobytu w Anglii, nawiązał liczne kontakty i cieszył się wielką sympatią w londyńskich sferach towarzyskich.

Oficjalnym powodem przyjazdu

ministra Grandiego jest złożenie królowi Jerzemu VI listów odwołujących go ze stanowiska ambasadora przy dworze św. Jakuba.

W londyńskich kołach politycznych krąży jednak uporczywe pogłoski, że min. Grandi otrzymał od Mussoliniego poufną misję. Koła te twierdzą, iż min. Grandi ma zapewnić rząd angielski, że przymierze włosko-niemieckie nie jest skierowane przeciwko Imperium Brytyjskiemu i be-

dzie się starał zbadać możliwości mediacji włoskiej pomiędzy Londynem a Berlinem.

Według informacji otrzymanych z Rzymu, włosko-niemiecki układ przymierza, podpisany w Berlinie w dniu 22 maja, ma zawierać tajną klauzulę stanowiącą, że Włochy nie są zobowiązane do przyścia z czynną pomocą Niemcom w razie wojny angielsko-niemieckiej.

Pomysłowe korsarstwo giełdowe

Rzesza zarobiła 308 milionów RM

Konferencja Wohltat—Hudson była szantażem politycznym?

I. K. C. pisze, że według rewelacji tych informacji ogłoszonych w „L'Oeuvre” Niemcy zarobiły w ubiegłym roku 308 milionów marek, wykazując zwykłe na giełdach światowych, którą same spowodowały rzekomych rokowań pokojowych i

lansując fałszywe pogłoski na temat miliardowej pożyczki angielskiej.

Pieniądze w tak osobliwy sposób uzyskane oddane zostały — jak pisze „L'Oeuvre” — do dyspozycji min. Ribbentropa, Goebbelsa i szefa policji Himmlera.

Sensacyjne doniesienie paryskiego „L'Oeuvre” świadczyłoby o tym, że konferencja Wohltat — Hudson, która wywołała tak wielkie poruszenie w Europie, została specjalnie wyreżyserowana przez Niemcy, aby za szantażować giełdy światowe.

POCIĄG TYRYSTYCZNY DO GDYNI

Odjazd z Wilna 12.VIII. wiecz., powrót do Wilna 16.VIII. rano.

Wszystkie miejsca sypialne. Dla grup pięcioosobowych rezerwuje się oddzielne przedziały

Podczas pobytu w Gdyni (13, 14 i 15.VIII)—noclegi w pociągu. Przejazd w obie strony Zł 28.90

Zgłoszenia przyjmują Administracje Wydawnictw: **KURJER WILEŃSKI** — ul. Bisk. Bandurskiego 4

EXPRESS WILEŃSKI — ul. Mickiewicza 11-a

oraz wszystkie placówki Biura Podróży „ORBIS”

Malicka i paradoksy propagandy

Zwykle latem, w okresie ogórkowym, zjeżdżają do Wilna (i w ogóle na Ziemię Północno-Wschodnie) rozmaite artystyczne i nieartystyczne „trupy”. Zespoły przeważnie stołeczne — urządzają sobie w ten sposób walkacje, spełniając jednocześnie misję t. zw. uszczęśliwiania prowincji. W zasadzie nie byśmy nie mieli przeciwko takim gościnnym występom, gdyby wykonawcy dbali więcej o poziom dawanych faskawie przedstawień. Programy jednak są w lwiej mierze klekone „na patata”, jako że na prowincji wszystko ujdzie.

Niedawno rozbił swe namioty na Placu Bosackowym Cirk Staniewskich, cyrk, który podobno ma już ustaloną markę nie tylko w kraju. Ale to, co pokazano, wcale nas nie zachwyca. Prawie wszystkie „numery” są siabiatki. Jeśli idzie o akrobatykę (normalnie najwięcej „bierze”

widza), warto stwierdzić, że niektórzy sztubacy wileńscy mogą pochwalić się lepszymi osiągnięciami.

W „Lutni” mamy imprezę kulturalną — również importowaną z Warszawy. Komedie p. t. „Julia kupuje sobie dziecko” — Sierra i Maura z występem Marii Malickiej. Gra Malickiej — to atrakcja dla Wilna. Więc w teatrze tłumy. I tym razem artystka nie zawiodła. Właściwie na niej „cała rzecz się trzyma”, bo już partnerowi Malickiej można zarzucić cułnierkowość i irytujące zakłamanie w głosie. I nawet, jak na fagasę, nie zanadto przystojny. Zresztą nie chcę robić przykrości wykonawcom (poco im zastruwać urlop). I partner Malickiej i inni artyści „dawali z siebie co mogli”. Ich gra nie grała nam na nerwach. Natomiast wybór sztuki pozostawia wiele do życzenia. Mimo „zabawnych sytuacji i tryskających

bumorem scen”, wolelibyśmy zobaczyć Malicką w jakiejś nie tuzinkowej „milionerowej” komedii. W Wilnie nie tak dawno gościł Sawan... Być może „Julia kupuje sobie dziecko” jest sztuką, która posiada pozaartystyczny dreszczyk, ale to już się wymyka z pod oceny.

Bardziej interesującą od komedii okazała się wiadomość, że Malicka likwiduje swój teatr w Warszawie i zaciąga się, jako „zwyčajna” aktorka do Teatru Narodowego. Utalentowana artystka ma dość dyktorstwa, choć teatr jej dzięki przede wszystkim grze dyrektorki, szedł dość dobrze.

Na Wileńszczyznę zjeżdżają w lecie nie tylko „trupy artystyczne”, ale i szarzy ludzie na odpoczynek. Wileńszczyzna stała się od pewnego czasu bardzo modną. Wielką popularnością cieszą się zwłaszcza jeziora. Rozmaite kursy i obozy. Bo też, trzeba przyznać, schroniska nauczyły się dbać o przyjezdnych.

Pół żartem, pół serio

Eteryczna pani

Czy pani jest naprawdę tak bardzo zdziwiona, że są na świecie ludzie nie jedzący mięsa! — Allahl — jakimż zdumieniem wywinęła rzeszał a usta!... — proszę zamknąć — jeszcze wleci wrona.

Ty, której oczy zdolne zaćmić blask Orjona...
[teraz to ja drwić będę, że nie zjesz już kęsa],
Ty, której postać cudna wdzięków grad wyrzesa —
czynisz... cmentarz dla bydłat ze śnieżnego tona?...

Gdzież... esetyka, — boska biała Beatrycze,
ewentualnie Izold, Inez czy... Rozaljo...
[nie krzycz: jest Pan skończonym totem i kanałją]

Ach — lecz jak możesz wypychać w siebie członki bycze,
wieprzowe i baranie — [innych już nie liczę]...

Jeżeli nie zrozumie — gromem, Zeusie, spał ją!

Pani paląca

Ta erotyczna Pani pali paperosa —
wygląda to uroczo — wprost niesamowicie,
gdybym cmiągą cygaro społkał w lesie Kicie —
rzekłbym: no, ta przynajmniej nie cienka jak osa.

Ach — ja odrazu tracę, by tak rzec, erosa,
gdy widzę jak wy, boskie, to świństwo palicie...
„całować usta Twoje” „kochane nad życie”
I piotun pić, gdzie winna lśnić niebiańska rosa?...

Zaklinam was, niewiasty — tytoniu nie palcie —
to jest zwyczajny przesąd, jak gorsel przed wiekiem,
co maltretował piersi, wzbierające mlekiem...

Ja proszę równie grzecznie — i Zosia i Salcie,
bo jestem... poganinem — takim z Aten grekiem...

Wiek bez dam dymiących — jak mi wściekle żal cię...
Zyndram Osmorski.

Ostatni komunikat wyprawy Himalajskiej

WARSZAWA (Pat). Równocześnie z depeszą radiową, donoszącą o lawinie, która zasypała polskich himalaistów, nad szedł do Polskiej Agencji Telegraficznej począł lotniczą ostatni komunikat wyprawy, datowany z obozu nad lodowcem Milam w dniu 11 lipca.

Korespondent specjalny PAT — ś. p. inż. S. Bernadzikiewicz donosi w tym meldunku, iż zgodnie z planem w dniach 2-8 lipca zlikwidowano obozy wysokie, położone na granicy Nanda Devi i na przełęczy Longstaffa oraz bazę główną w dołynie Lwanl.

„W dniu 9 lipca wyprawa wyruszyła w podróż, schodząc doliną Lwiani do osady Martoli, położonej w dolinie Gori Ganga.

Ślad udano się w górę doliny Gori Ganga do lodowca Milam, gdzie w dniu 11 lipca założono oboz główny na wysokości 4200 m, który będzie stanowił podstawę dla działań wyprawy na naj-

bliższe trzy tygodnie.

Otoczenie lodowca Milam stanowi grupę górską bardzo mało zbadaną i dotąd nieodwiedzaną przez żadną wyprawę alpinistyczną, w grupie tej cztery szczyty przekraczają wysokość 7000 metrów. Trzy z nich najwyższe noszą zbiorową nazwę Trisuli (najwyższy z nich 7.150 m). One to stanowią przedmiot zainteresowań wyprawy (ponieważ, jak doniosły depesze iskrowe, lawina spadła na alpinistów na wys. ponad 6000 m, przypuszczać należy, że wyprawa znajdowała się w czasie katastrofy w pobliżu jednego ze szczytów, który zamierzano zdobyć — (przyp. redakcji PAT).

Inż. Bernadzikiewicz w liście swoim donosi jeszcze, że w czasie podróży do linii rzeki Gori członkowie wyprawy byli przedmiotem serdecznych owacji mieszkańców osad górskich, których ludność, tylko sezonową — letnią, stanowią kupcy, prowadzący handel z Tybetem.

Transmisja radiowa na... Mars

NOWY JORK (Pat), otrzymując z faktury, iż Mars w ciągu ubiegłej nocy znajdował się bliżej ziemi, niż kiedykolwiek indziej w ciągu ostatnich lat 15, eksperci radiowi usiłowali przesłać sygnał na tę planetę. Eksperyment taki dokonany został w obserwatorium Baldwina (Luisana), w obe-

ności licznie zebranych astronomów.

Sygnał trwający 3 i jedna czwarta minuty, wysłany został z obserwatorium i według obliczeń w tym samym czasie powinien był powrócić z powrotem. Eksperci i astronomowie czekali 6 i pół minuty, lecz sygnał nie powrócił.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Przez schronisko L. K. M. w Trokach — jak informuje kapitan portu zaglarskiego p. Leon Rhaden — „przewala się” w sezonie kilka tysięcy osób. Rok rocznie odbywają się tu regaty i zawody Młodzież i starsi szkółę się na zawodowców żeglarscy. Port w Trokach rozciąga się na 12-ma żaglówkami i jedną „ratowniczą motorówką”. Dotąd na kursach nie było żadnego tragicznego wypadku. Motorówka służy przeto do spacerów po jeziorze.

Nocleg w schronisku kosztuje b. tanio — 50 gr bez pościeli i 1 zł z pościelą. Do użytku gości są — oprócz żaglówek i motorówki — kajaki. Kajakami jednak niezbyt bezpiecznie zapuszczać się daleko. Pod tym względem istnieje „ograniczenie”. Żeglarzy ogranicza, kępuje i oddziela od pięknego jeziora Skajście... linna promu, za podniesienie której trzeba płacić dosyć wysoki, bo kilku złotych, haracz. Mimo interwencji zainteresowanych haraczu tego jakoś nie znoszą. A czas po temu byłby najwyższy.

Do popularności jezior Witeńszczyzny walcie przyczynia się sprawniejsza z dnia na dzień komunikacja autobusowa — i oddajmy na tym miejscu sprawiedliwość — propagandę prasową.

Dużo się pisało i pisze o Narocz. Obecnie „morze Wileńszczyzny” poszło wysoko w górę. Przed tym pies z kulawą nogą nie nie wiedział, teraz o Narocz głośno w całej Polsce. Przyjeżdżają ludzie z Warszawy, z zachodu Polski i to tytu, że tutaj-szym miejsc braknie.

Słowem paradoksy propagandy.
Anatol Mikułko.

P. S. Do wczorajszej mej notatki o Maksimie Tanku zakradło się parę technicznych omyłek i zniekształceń. Błędy w piśmie codziennym są normalnym zjawiskiem. Arytkul w gazecie nie stał nowi arcydzieła W powiedzeniu „dzien nik żyje jeden dzień” jest wiele racji. Nie będę prostował. A. M.

Nożycami przez prasę

TRZEBA WZMOCNIĆ NASZĄ PROPAGANDĘ W AMERYCE.

„Dziennik Powszechny“ w artykule wstępnym przynosi niepokojące wieści z Ameryki Północnej.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych czytelników, że zaniechanie całkowite terenu Stanów Zjednoczonych przez naszą propagandę daje najfatalniejsze efekty. To co zrobił swoim przemówieniem min Beck w dniu 5 maja r. zostało odrobione z nawiązką przez propagandę niemiecką, która nie mając żadnego przeciwdziałania ze strony polskiej, pracuje skutecznie i z największą łatwością.

I wcale tu nie chodzi o jakieś przepukstwa czy genialne manewry. Niemcy po prostu „po swojemu“ informują, a szereg najpoważniejszych dzienników te informacje drukuje, nie podejrzewając nawet reki niemieckiej.

Doszło do tego, że kiedy się czyta niektóre artykuły w najpoczyńszych nowojorskim „Daily News“, lub „New York Times Magazine“ ma się wrażenie, że czyta się organy p. Goebbelsa.

Rozumiemy, że nie stać nas na rzućanie wielkich sum na propagandę w Ameryce. Ale tu nie o sumy chodzi, tylko o usprawnienie i zgalwanizowanie naszego aparatu państwowego i społecznego, istniejącego już w Stanach Zjednoczonych, ale źle nastawionego.

„Wielkie sumy“ nie są potrzebne ponieważ zawsze będą zamałe w stosunku do budżetów amerykańskich. Potrzebny jest jednak dobry materiał informacyjny w dobrym języku angielskim. Do tego trzeba zapracować młodzież z kolonij polskich w Ameryce, dostarczając im w przystępny sposób materiał. Wysyłanie ludzi z Polski jest zbędne. Drogo kosztują, a nie znają psychiki amerykańskiej.

OPTYMIZM „POLONII“

„Polonia“ rzadko kiedy bywa optymistką, (jeżeli chodzi o sprawy polskie), tym bardziej więc zasługuje na podkreślenie taki passus.

Miejmy nadzieję, że dalsze rokowania polsko-angielskie zakończą się mimo wszystko pomyślnie. Z komunikatu PAT-a wynika, że Anglicy usiłowali wprowadzić pewną łączność między naszym własnym wysiłkiem a ich pożyczką. Podobno żądali, aby za każdą funtą wydatkowanego poza Wielką Brytanią rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złotych. Strona polska sprzeciwiała się takim propozycjom. Takie są informacje a może tylko domysły „Financial News“. Należy pochwalić wicepremiera Kwiatkowskiego za dążenie do zachowania rezerw złotych w jak najwięcej wysokości. Mogą przyjść chwile znacznie trudniejsze, bo przecież jeszcze nie prowadzimy wojny. Wydatki w okresie wojny będą przynajmniej czterzy razy wyższe niż w okresie pogotowia. Gdy jednak znów spróbujemy wczuć się w psychologię Anglika, to nie ulega wątpliwości, iż może on zadawać sobie pytanie: a ileż właściwie sama Polska na własną obronę wydała?

Otóż nie ulega wątpliwości, iż do brzo się stało, że najpierw rozpisano u nas pożyczkę wewnętrzną. Możemy powiedzieć Anglikom, że naród polski już uczynił duży wysiłek ze swej strony.

SZANSE POKOJU WZROSŁY

„W. Dz. Narodowy“ omawia wypowiedzenie umowy handlowej amerykańsko-japońskiej.

Gdy dodamy do wystąpienia Stanów Zjednoczonych wymagające się walki na granicy mandżursko-mongolskiej i bardziej zmienne, ba — coraz bardziej zmienne, losy wojny w Chinach — otrzymamy wcale nie zachęcający obraz sytuacji politycznej Japonii. Jakże oddźwięki mogą te wywarzyć na wywołanie w Europie! Oto — w naszym zdaniem — ten przede wszystkim

kim oddźwięk, że wpłyną one na pomiarowanie mocarstw „osi“, które na tokijski punkt trójkąta Berlin — Rzym — Tokio liczyły bardzo wyraźnie, zachęcając go zresztą do bardziej czynnych wystąpień na Dalekim Wschodzie w celu odciążenia trudnej pozycji „osi“ w Europie. Takie „bardziej czynne“ wystąpienia miały zaabsorbować uwagę mocarstw a ponadto, i ich flotę wojenną i napowietrzną. Dla mocarstw „osi“ nie jest bez znaczenia czy francusko-brytyjski odcinek „barier bezpieczeństwa“ musiałby wydłużyć się aż na Daleki Wschód, czy też może ograniczyć się do Europy.

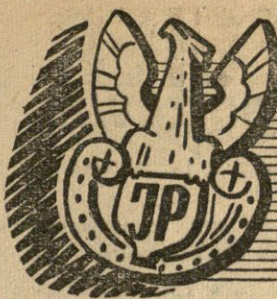
Wydaje się, że będzie możliwe ograniczyć go tylko do naszego kontynentu, i tę nową sytuację Berlin będzie musiał przyjąć ze zgrzytaniem zębów. Analogiczną opinię wypowiada „Nasz Przegląd“.

Uderzając w europejską of szarytowską Londyn trafił rykoszetem w Waszyngton, który musiał natychmiast zareagować wypowiedzeniem traktatu z roku 1911. Traktat ten zawierał bowiem klauzulę największego uprzywilejowania, która unemożliwiła nałożenie embarga na wywóz broni, amunicji i surowców wojennych, a zwłaszcza ropy i bawełny. Dzięki amulowaniu tej klauzuli Stany Zjednoczone zyskują wolną rękę w przyszłych rokowaniach z Japonią, która ma jeszcze zresztą sześć miesięcy czasu do „namysłu“, a właściwie do działań militarnych, mających na celu utworzenie na terenie Chin „potulnego“ rządu, gotowego podpisać traktat kapitulacyjny.

Nie należy wskazywać z oczu trzęcego partnera Japonii na Dalekim Wschodzie, — Rosji Sowieckiej. Później, w rozwijającym się działaniu wojennym na froncie mongolsko-mandżurskim nastąpiło poważne zaostrzenie konfliktu japońsko - sowieckiego z powodu koncesji naftowych na północnym Sachalinie.

Wojowniczy ton memorandum sowieckiego nasuwa przypuszczenie, że pomiędzy Moskwą i Waszyngtonem doszło do bliżej jeszcze nieznanego porozumienia w stosunku do Japonii.

Porozumienie amerykańsko-sowieckie w sprawie Dalekiego Wschodu jest bardzo prawdopodobne. Osłabia to w wysokim stopniu pozycję osi Berlin—Rzym—Tokio. Teraz dopiero zapewne Japończycy żałują swego flirtu z Berlinem, który Nipponowi za stał się starą miłością angielską. I.



KRAKÓW 6.VIII.1914 x 6.VIII.1939
**POLSKA NA SZLAKU
JOZEFĄ PIŁSUDSKIEGO**

Program uroczystości sierpniowych 2 — 5 — 6.VIII

W związku z 25-leciem Czynu Legionowego Związek Strzelecki organuje szereg uroczystości w Wilnie. Uroczystości te rozbite są na dwie części, t. j.

dnia 2.VIII br. — start sztafet pieszych z pochodnią do Krakowa i dnia 6.VIII br. — uroczystości lokalne.

SZTAFETY.

Sztafety w zasięgu Podokręgu Wileńskiego wynoszą 129 km. Trasa jej przechodzi przez m. Wilno — pow. wileńsko - trocki i pow. lidzki. Sztafeta jest podzielona na odcinki 1-kilometrowe. W sztafecie biorą udział wszystkie organizacje młodzieży wojskowej, innackie hufce pracy i straż pożarna.

Zadaniem sztafety pieszej jest przeniesienie ognia ze znicza przy Mauzoleum na Rossie do Krakowa. Sztafeta wileńska nosi nazwę: „Sztafeta Nr 1 Wilno—Kraków“ i jako pierwsza zapala ognisko w Krakowie.

Start nastąpi na Rossie przy Mauzoleum dnia 2.VIII br o godz. 18.01. Sztafeta przebiegnie teren miasta do Czarnego Boru, gdzie przebiegnie o godz. 19.30 pochodnie sztafetom wileńsko-trockim, które następnie przebiegną powiat wileńsko-trocki i

o godz. 23.10 w Bieniakoniach prześlą pochodnie sztafetom pow. lidzkiego. Sztafety pow. lidzkiego przebiegną pow. lidzki i dnia 3.VIII br. o godz. 5.50 rano prześlą pochodnie sztafetom Okręgu III Z. S. Grodno.

UROCZYSTOŚCI 5 I 6 SIERPNIA.

W dniach tych Związek Strzelecki obchodzi swoje doroczne Święto Organizacyjne. Ze względu na uroczystości wileńskie dnia 15.VIII br. obchód odbędzie się w skromnych warunkach według następującego programu:

Dnia 5 o godz. 18.00 — przejęcie warty honorowej od wojska przez strzelców garnizonu wileńskiego, złożenie wianki kwiatów na Mauzoleum przez władze strzeleckie, nadto we wszystkich świetlicach strzeleckich odbędą się uroczyste obchody ku uczczeniu Czynu Legionowego.

Dnia 6 — Wyshochanie przemówienia Pana Marszałka Polski Rvdza Śmiełego. O godz. 20.00 odbędzie się uroczyste ognisko na placu Marszałka J. Piłsudskiego. Program ogniska: odczytanie namietnego rozkazu Komendanta Piłsudskiego do Pierwszej Kadrowej Strzeleckiej, apel poległych i przyrzeczenie organizacyjne.

Komunikat w sprawie uroczystości legionowych w Wilnie 5 — 6.VIII

Wojewódzki Komitet Uroczystości Sierpniowych podaje do wiadomości, że:

- 1) poczynając od dnia 31 lipca br. biuro Komitetu przy ul. Św. Anny 2 czynne będzie codziennie w godzinach od 9—13 i od 17—21.
- 2) Ostateczny termin przyjmowania należności za karty uczestnictwa ustala się do 1 sierpnia włącznie.
- 3) Uczestnicy Zjazdu posiadający bezpłatne bilety kolejowe (posłowie, senatorowie i pracownicy kolejowi) oraz znaczniejsze niżki kolejowi (Ka walerowie V. M. K. N. z mieczami i zawodowi wojskowi) winni się zgłosić do 1 sierpnia br. włącznie dla wykupu kart zjazdowych i odebrania upoważnienia do zajęcia numerowanego miejsca w pociągu nadzwyczajnym turystycznym.

Premie PKO

Dnia 27 lipca 1939 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „A“.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku.

Premie po zł 500 padły na Nr Nr: 406898 421468 422866 437726 450247 466194 483114 528551 534122 535884 540735.

Premie po zł 250 padły na Nr Nr: 400373 402356 407011 407036 415088, 415574 416075 417595 420283 420912 423786 424882 437259 437747 441282 441351 444148 454938 460941 464615 471176 478439 479242 484404 486637 487376 489840 490203 491712 497548 510082 510739 511841 512170 514056 519061 534775 535163 537542 537794 541468 544351 548503 548632.

Ponadto padło 166 premii po zł 100 oraz 444 premie po zł 50.

Ogółem padło 665 premii na sumę 55300 złotych.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że osada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii V, grupy „A“, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 100 na Nr Nr: 496378 526557 512517.
Zł 50 na Nr Nr: 402013 403848 407554 414504 417870 421977 431160 439290 441000 444277 447281 456004 507449 511859 529186 533310 535566.

Po raz drugi padły premie:
Zł 250 na Nr Nr: 402356 424882 437239 459840.

Zł 50 na Nr Nr: 406469 407192 408770 468134 478105 491130 495290 543243.

Po raz trzeci padła premia:
Zł 50 na Nr 404926.

CHOROZY LECZCIE SIĘ W KRAJU

MORSZYŃSKA SÓL lub WODA MORSZA GÓRZKA
Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GÓRZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Ządać w apt. skł. apt.

ZDROWA KUCHNIA

WYMAGA ZDROWYCH PRZYPRAW. TRWAŁOŚĆ MARYNAT I ICH NIESKODLIWOŚĆ DLA ZDROWIA ZAPEWNIĄ BEZBakteryjny, CZYSTY, TRWAŁY, TANI OCET Z ESENCJI OCTOWEJ 80%, WYROBU

ZAKŁ. CHEM. GRODZISK

W obozie niemieckim praca trwa 17 godzin

POZNAŃ (Pat). Z Kępca donoszą, iż z zeznań dwóch Niemców, zbierców z obozu pracy w Schleiss, 19-letniego Wilhelma Kirschnera i 21-letniego Józefa Hofmanna, którzy przedostali się przez granicę do Polski w zeszłym tygodniu w okolicy Mlechowa, wynika, że praca w obozie trwa od godz. 5 rano do 10 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową. Wyżywienie jest bardzo łąche. Porcja mięsa wynosi 100 gr na dwa dni. Na kolację i śniadanie otrzymują członkowie obozu czarną kawę zbożową i suchy chleb.

Zbłogowie oświadczył, że warunki życia w Trzeciej Rzeszy stają się coraz trudniejsze. Żywność jest bardzo droga, a w zakupie ograniczona. Czystego masła go spodarskiego w ogóle nie można nabyć.

Hotel EUROPEJSKI W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

Pierwszy okręt handlowy na Świętej

KOWNO (Pat). W dniu wczorajszym do portu na rzece świętej wpłynął pierwszy statek handlowy.

Był nim statek holenderski Reze, o pojemności 500 ton. Załadował on 130 ton drzewa dębowego i odplynął z tym ładunkiem do Anglii.

Książka — wytchnienie i uśmiech życia.

CZYTELNIA „NOWOŚCI“

Wilno, zauf. Świętojerski 3
Klasyk i ostatnie nowości — naukowe — lektura szkolna.
Tania wysyłka pocztowa. Warunki dostępne.
Czynna od godz. 11 do 18-ej.

Białystok i Grodno z Wilnem na nadmorskiej wycieczce

Napływ zgłoszeń na wycieczkę do Gdyni jest nadspodziewanie wielki. Szczególnie zainteresowanie budzi wycieczka na prowincji, a zwłaszcza w Grodnie i

Białymstoku, skąd nadchodzą zamówienia na całe przedzieli. Sprzyja wycieczce termin, na jaki wyznaczono, obejmuje bowiem dwa dni świąt, a więc na podróż traci się właściwie tylko jeden dzień pracy. Z taniego pociągu turystycznego, w ten sposób, mogą skorzystać bez uszczerbku dla zajęć zawodowych i ci, którzy nie mają urlopów. Przejazd w obydwie strony kosztuje 28 zł 90 gr. Uczestnikom z prowincji przysługują 50% zniżki na dojazd do Wilna. Zgłoszenia przyjmują wydawnictwa „Express Wileński“ i „Kurjer Wileński“ oraz Biuro Podróży „Orbis“.

Od Wydawnictwa

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Penetracja hitlerowska na Wołyniu

wywołuje niezadowolone wśród kolonistów niemieckich

Łuck. Pod naporem wzrastającej aglacji hitlerowskiej poczęła dotychczasowa lojalność pewnej garstki Niemców na Wołyniu ulegać różnym przeobrażeniom i tak powstały pierwsze hitlerowskie związki młodzieżowe pod niewinną nazwą „Jung deutsche Partei für Polen“. (Organizacja młodych Niemców w Polsce).

Działalność związku młodoniemców poczęła jednak prędko kolidować z ogólnymi przepisami o porządku i bezpieczeństwie publicznym co w rezultacie zmusiło władze administracyjne do rozwiązania niektórych ogniw organizacji. Ostatnio przystąpiono do rozwiązania niezlikwidowanych dotąd reszek J. D. P. M. in. roz-

wiązanych w tych dniach koło J. D. P. w Starach Rokiniach, składające się z 12 niedobitków tej organizacji.

Szkodliwą działalność „Jungdeutsche Partei“ przejrżeli i sami koloniści niemieccy i poczęli coraz jawniej występować przeciwko jej niektórym oddziałom. Ta akcja kolonistów niemieckich, skierowana przeciwko organizacjom i propagandzie hitlerowskiej na Wołyniu, przejawia się przede wszystkim w masowym występowaniu Niemców z oddziałów J. D. P.

Obecnie nie tylko byli członkowie uskarżają się na działalność J. D. P., ale i cała ludność niemiecka.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„KURJER WILEŃSKI“

Nr rozrachunku
1

Na zł. _____ gr. _____

Wpłacający:
(nazwisko) _____
(imię) _____

Pocztą:
miejscowość _____
ulica _____
numer domu _____ numer mieszkania _____

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Dotychczasowy adres: _____

Przekaz rozrachunkowy

Nr rozrachunku
1

na zł. _____ gr. _____
złote słownie _____ gr. _____
jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI“
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: Wilno 1

Podpis przyjmującego _____
Data wpłaty _____

Nr nadawczy _____
Stempel okręgowy _____

Wylącznie w kinie



Nieodwołalnie

ostatni dzień

Słynny film antynazistowski

ZEZNANIE SZPIEGA

Ceny niższe: balkon 40 groszy, parter od 75 groszy. Początek o 2-ej.

Reprezentacyjne Kino **COSINO** Najaktualn. film sezonu Imponuj. film-dokument

FRANCJA CZUWA...

Świadomi swej sily — poznajmy silę sojusznika
Nadprogram: Aktualności i kolorowy dodatek Waita Disneya.Premiera. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Czar piosenki...
Dowcip i humor. Szampańska komedia. Prod. Aleksandra Kordy

HELIOS WIOSNA NAD SEKWANA

Z udziałem wschodzącej gwiazdy Patrycja Ellis.

MUZA

Wielki podwójny program po cenach niższych: balkon 25 gr.
parter od 40 gr. 1) Egzotywna piękność Anna May Wong
i Charles Bickford w przepiękn. filmie „órka Szanghaju”
2) „Cienie Paryża” A. Wohlbrueck

ul. Nowogrodzka 8 telefon 21-67

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID” Mickiewicza 9

Wspaniały film erotyczny o wielkiej miłości pięknej kurtyzany p. t.

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Czar białyh nocyl Ulok stolicy zabaw Petersburga!
Wielki film reżyserii W. Turzańskiego. W rol. głównych: Isa Miranda i Fernand Gravel

KINO Dziś. Opowieść o miłości większej niż oceany

Rodziny Kolejowej

ZNICZ Statek niewolników

W rolach gł.: Wallace Beery, Warner Baxter, Elizabeth Allan
Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedziele o 4-ej

Wiwulskiego

OGNIKO OSTATNI POCIĄG

Dziś. Najaktualniejszy film sezonu!
Z OBLEŻONEGO MIASTAW rolach głównych: Dorothy Lamour, Lew Ayres, Gilbert Roland.
Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

NAJPOPULARNIEJSZE

MOTOCYKLE

obecn. sezonu 1.0 c/c marki „Podkowa”

SAMOCHODY marki „Skoda”

OPONY krajowe „Selberling” i zagraniczne „Dunlop”
do nabycia na dogodnych warunkach spłaty

„ESBROCK-MOTOR”

Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-06

Skład części bogato zaopatrzonej

Gdy skarżysz się na chory żołądek

stosuj

STOMACH BONIFRATERSKI

wyrobu Laboratorium O. O. Bonifratrów w Wilnie

I opatentowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej Nr rej. 1970.

Leczy on skutecznie katar żołądka i kiszki, wątrobę, zapobiega bólowi
głowy, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i chroni od złej przem. materii

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Wytwórnia i główny skład:

Apteka Zakładowa O. O. Bonifratrów w Wilnie, Pl. Napoleona 6

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, części zapasowe do nich,

nawozy sztuczne oraz skup i sprzedaż zbóż i nasion

stałe prowadzi na składzie

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami

Wilno, Zamkowa 9, tel. 3-23

Sygnatura: Km. 46/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3-go Maja Nr 24, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Opisie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do żnika Du-linca Pawła nieruchomości wiejskiej, położonej w folw. Podrezowszczyzna, gm. Jodźkiej, pow. brasławskiego, woj. wileńskiego, składającej się z 102.50 dziesi an gruntu z zabudowaniami.

Nieruchomość posiada urzędzoną księgę hipoteczną za Nr Hip. 7466.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000, cena zaś wywołania wynosi zł 15.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000 oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno ziemi w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno unieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przetransferowania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Opisie.

Dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik KAZIMIERZ ZAWADZKI

Numer akt: 454/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Mirze, ul. Rynek Nr 7 odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości, należących do Gereckiego i Prumy Lunginów, składających się z 23 mtr. kortu, 84 mtr. drelichów, 18 mer. sukna, 18 mtr. sukna, 70 mtr materiału wełnianego, oszacowanych na łączną sumę zł 665 gr 40.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu ul. czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik JÓZEF DOBRZYCKI

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) i Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w miesiącu sierpniu 1939 r. odbędzie się sprzedaż w dniu 4, 8, 11, 18, 25, 28 i 29 o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone przedmioty do sprzedaży oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

(—) L. RAGINIA

Za Naczelnika Urzędu

Nauczam jeździć

motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuję

— można zamawiać listownie. S. Stankiewicz, Rzečna 8—2 (Zakret).

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 26. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1939 r. o godz. 12 na rynku w Postawach odbędzie się sprzedaż z licytacji maszyny do szycia, szafy dębowej, roweru, mebli miękkich i innych ruchomości oszacowanych na zł 635, oraz 5 kom. remanów oszacowanych na zł 1.250, a to celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa i należności innych wierzycieli, ciężących na właścicielu Dóbr Duninowicz — Józefie Tyszkiewicz.

Zajęte ruchomości i inwentarz żywy można oglądać w dniu i miejscu licytacji od godziny 10.

(—) S. MRYGŁODOWICZ

Za Naczelnika Urzędu

LEKARZE

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

B. Katz

LEKARZ - DENTYSTA

W. Pohulanki: Nr 2, tel. 2683.

POWRÓCIŁ

DOKTOR MEL.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, koł. ecc.

Przyjmuje w go... 8—9, 12—1 i 4—7.

Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR

M. Zaurman

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Szopena 3, tel. 20-74.

Przyjmuje 12—2 i 4—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

WYKAZSIWY

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

Jasny czarny, podpatany do sprzedaży. Antokolska Nr 39 m. 3.

MOTOCYKLE krajowe

Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette; belgijskie Gillet.

Wszystkie litraże od 100 do 600 ccm. Dogodne warunki. Nabywającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu koleją w jedną stronę. Leon Leszczyński. Warszawa, Trębacka 10. Łódź. Piotrkowska 175.

SPRZEDAM dwa i pół ha ziemi ogrodowej, staw rybny i działka budowlane. Wiadomość w Administracji od 10 do 18 wiecz.

SPRZEDAJE SIĘ dwie nieruchomości w centrum miasta Wilna: 1) przy ul. Zawalnej 21 — lokali handlowych 35, mieszkalnych 14 i plac przemysłowy, czynsz roczny około zł 46.000; 2) przy ul. Wielkiej Pohulance 16 — lokali handlowych 11, mieszkalnych 32 i plac budowlany dochód roczny brutto około zł 50.000. Informacji udziela Biuro Masy Upadłościowej firmy „Dom Bankowy T. Bunimowicz” w Wilnie, ul. Wielka Nr 21.

LOKALE

POSZUKUJE pokoju z kuchnią od 1-go sierpnia. Laskawe oferty pod adresem ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4—8 od 9 do 15.

POSZUKUJE SIĘ pokoju z osobnym wejściem dla dwóch mężczyzn od 1 września. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” dla M. S.

POTRZEBNE od września lub wcześniej 2—3 pokojowe mieszka. o suche, słoneczne, z łazienką, pożądanym balkonem, na parterze lub 1 piętro w okolicy ul. Wileńskiej Nr 10, dla kierownika Warszawskiej Spółki Myśliwskiej. Za ładne mieszkanie mogą zapłacić komorne za pół roku z góry. Tel. 22-02.

2 POKOJE łącznie i 1 pokój pojedynczy słoneczne, suche, z używalnością kuchni z wygodami, wejście oddzielne. Zarzecze, ul. Połocka Nr 4 m. 3.

MIESZKANIE 4-pokojowe, z wszelkimi wygodami — do wynajęcia. Ul. Skopówka Nr 6.

POWAŻNA instytucja samorządowa poszukuje LOKALU 14-pokojowego (w tym jedna sala) w śródmieściu. Zgłoszenie kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

PRACA

MASZYNISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, zna buchalterię — poszukuje stałej pracy lub przyjęcie zastępstwo. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” dla „W.”.

AGENT posiadający 5000 gotówką celem objęcia wyłączonej sprzedaży na Wilno na własny rachunek bezkonkurencyjnego artykułu kosmetycznego — poszukiwany. „Rodos”. Warszawa, Krucza 49.

POTRZEBNA młoda, wesoła usposobienia NAUCZYCIELKA na wyjazd do majątku na rok, do chłopca. Kurs pierwszej klasy gimnazjum (francuski). Dowiedzieć się: ul. Lwowska Nr 26 m. 2 (parter) od g. 8—10 i 3—6 p. p.

RÓŻNE

BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskazuje narzeczonego przeznaczonego w którym domu mieszka. Hotel „Narocz”, ul. Zamkowa Nr 26, 1 piętro.

JAZDA MOTOCYKLEM. Nauka, wynajem, obsługa, garażowanie. Wileńska Nr 8 w podwórku, na wprost bramy.

DNIA 28 LIPCA rb. przybłąkał się pies rasy wyżej niemiecki, w razie niezgłoszenia się, po 3-ch dniach będzie uważał za własność. Zgłoszenie: ul. Wileńska 37 m. 9 dla „I. L.”

CERĘ PIĘKNĄ i gładką uzyskasz pijąc Sok Kwitnącego Lopianu Mgr. Edwarda Cobięca — Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14 — Apteki — Drogerie.

LETNISKA

LETNISKO w ustronnym i uroczym majątku z całodziennym utrzymaniem. Od kole 5 km. Dowiedzieć się: ul. Lwowska Nr 26 m. 2 (parter) od godz. 8—10 i 3—6 p. p.

PLUSKWI

wraz z zarodkami

łepi radykalnie nowoczesnymi gazami

dezynfekuje mieszkania po chorobach

ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY

„EXCELSIOR”

Wilno, Pił udskiego 33 m. 9

Telefon 22-77

Kino Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Dziś. Najwspanialszy dramat miłosny doby obecnej

JASTRZĄB

W rolach głównych: Charles Boyer

Natalia Paley i inni

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Dziś. Najnowsze arcydzieło z królem aktorów Eriolem Fynnem i Joan

Blondei w roli głównej

BOHATER

NASZYCH CZASÓW

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamejszcowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (despezwos i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1

Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 78; Baranowicze,

Ufańska 11; Luck, Wefewońska 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stoni,

Stołpce, Szczuczyn, Wołodyn, Wilejka, Olsob-

kie, Grodno, Piasek, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnieniem do

domu w kraju — 3 zł., za granicą

6 zł., z odbiorem w admini-

stracji zł. 2,50, na wsi, w miejsc-

owości, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem

30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy

tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy

Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika

redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia

cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega

sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.